Nr. 16 Lwów dnia 19. kwietnia 1902. Rok XXXV. Tom LXV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:



Niniejszem zawiadamiamy PT. członków, że przyjmujemy jałówki na połoninę w Mikuliczynie (stacya kolejowa Mikuliczyn) za opłatą 6 koron od sztuki za całe lato.

Przyjmiemy także i buhajki, jeżeli zgłoszenia będą dostateczne, żeby się opłaciło przyjąć do nich osobnego pastucha.

Transport kolejowy tam i napowrót, za certyfikatem, należy do właściciela bydła: Komitet dostarczy pastuchów, sól, grys i siano.

Zgłoszenia z dokładnem podaniem ilości sztuk przyjmujemy do 15. maja. Sztuki mające iść na połoninę, muszą być szczepione tuberkuliną.

Z Komitetu c. k. Tow. Gosp.

Do P. T. Prezesów Oddziałów.

Donosimy że mamy obecnie do rozdania na stacye tryki Oxfordy i Czuszki — prosimy o rychłe zgłoszenia.

KOMITET.

Uprawa wiosenna pod buraki*)

napisał

Jerzy Turnau.

O ile głęboka orka przed zimą jest konieczną przy uprawie buraków, o tyle głębsze przeorywanie roli na wiosnę jest bardzo niebezpieczne, gdyż jak głęboko idzie pług, tak głęboko sięgają potem wysuszające promienie słońca, a głęboko na wiosnę poruszona ziemia łatwo wysycha nawet i w dolnych warstwach. Dlatego na wiosnę tylko wyjątkowo używamy pługa, a jeżeli jakiś wzgląd do tego nas zmusza, to trzeba orać jak najpłyciej.

Przy wiosennej uprawie, poprzedzającej zasiew buraków, należy mieć dwa względy na uwadze: po pierwsze chronić trzeba ziemię przed wyschnięciem i stwardnieniem, powtóre dążyć winniśmy do jak najdokładniejszego zniszczenia chwastów z wiosną na roli się pojawiających.

Rozmaite gleby różną mają zdolność zatrzymywania w sobie nabytej podczas zimy wilgoci; najłatwiej tracą ją gleby lekkie, piaszczyste, najlepiej zaś zachowują się pod tym względem ziemie bogate w próchnicę, podczas gdy gleby gliniaste i glinkowate z mniejszą zawartością próchnicy, pośrednie tu zajmują miejsce. To też w próchnicznych ziemiach głównie chodzi o uchronienie przed utworzeniem się twardej skorupy w razie suchej wiosny, co najlepiej osiągnąć możemy, jeżeli

*) Za kilka dni opuści prasę praca p. t. *Uprawa buraków cukrowych i pastewnych* przez Jerzego Turnaua wydana nakł. Tow Gosp. Gal. jako pierwsza z seryi wykładów dla praktycznych gospodarzy i urzędników gospodarczych. Z pracy tej, korzystając z łaskawego przyzwolenia autora, przytaczamy tu rozdział o robotach wiosennych przy uprawie buraków, a sądzimy, że to zachęci każdego czytelnika do poznania całego nieposlednjej wartości dziełka. (Red.).

z wiosną, gdy tylko rola już nieco obeschnie, zbronujemy ją ostremi i głęboko idącemi bronami. W glebach skłonnych do wysychania w głębszych warstwach postępujemy w następujący sposób: jaknajwcześniej, gdy rola zdoła utrzymać zwierzęta pociągowe a narzędzia nie obierają się wilgotną ziemią, należy dokonać silnego bronowania. Bardzo dobrze jest przed broną użyć narzędzia u nas mało znanego, za granicą powszechnie używanego. Jestto t. zw. „włóczydło“ czyli włóka (szlajfa) (opisana w Nrze 14 Rolnika), a robiąc takiem włóczydłem w poprzek skib, wyrównuje się pole i wygładza niby heblem stolarskim tak dokładnie, jak tego w żaden sposób bronami dokonać nie można. Równocześnie robota ta zdziera i kruszy skorupę powstałą podczas zimy wskutek śniegu i wiosennych odwilży. Aby w dalszym ciągu, w razie jeżeli wiosna jest sucha, przed dokonaniem zasiewu uchronić glebę przed wysychaniem, należy bronowanie o ile możności kilkakrotnie jeszcze powtarzać, przyczem starać się trzeba, aby zęby brony nieco głębiej, na 4—6 *cm.* w roli się zagłębiały. Wskutek takiego bronowania niszczymy przestwory włoskowate gleby, i jakkolwiek sama powierzchnia roli szybciej wysycha, to jednak w głębszych warstwach znakomicie wilgoć się utrzymuje. Rzecz naturalna, że powtarzanie bronowania przed właściwem przystąpieniem do zasiewu może być zbyteczne, gdy wiosna jest wilgotna i obfituje w opady.

Wskutek rychłego zdarcia zimowej skorupy i zbronowania roli, ziemia zaczyna się ogrzewać a obudzone ze snu zimowego tysiączne nasiona chwastów kiełkują i po kilkunastu dniach pojawiają się na przygotowanej pod buraki roli. Im więcej chwastów powschodzi, im obficiej ziemia się zazieleni różnorodnymi chwastami, tem więcej cieszyć się powinniśmy, gdyż chwasty te zniszczone robotami przed zasiewem się dokonującemi, już potem po wzejściu buraków szkodzić nie mogą.

Z tego też względu korzystne jest w ziemiach skłonnych do zachwaszczania kilkakrotne, co kilka dni powtarzane bronowanie wiosną przed wykonaniem zasiewu buraków, przez co zmuszamy do kiełkowania i niszczymy coraz to nowe ilości chwastów. Te wszystkie roboty przedwstępne, t. j. włóczenie i bronowanie wykonujemy, gdy tylko stan obsuszenia roli na to pozwala, zwykle w drugiej połowie lub końcu marca, zależnie od wczesnej lub późnej wiosny. Do właściwych robót poprzedzających siew buraków przystępujemy, dopiero gdy rola należycie się ogrzeje i wydobrzeje, co w naszym klimacie następuje zwykle dopiero z końcem kwietnia lub z początkiem maja — wyjątkowo już w połowie kwietnia. Bezwarunkowo nie można zalecać rozpoczęcia zasiewu buraków przed połową kwietnia. Nasienie buraków dostawszy się w nieogrzaną zimną ziemię, długo nie wschodzi, często zniszczone bywa przez liczne w ziemi nań czyhające larwy szkodników zwierzęcych, albo też z powodu utworzenia się wskutek wiosennych deszczów skorupy, niekiedy wcale nie wschodzi. Również zdarza się, że wskutek powolnego wschodzenia buraków liczne chwasty, które, jak wiadomo, kiełkują i wschodzą przy znacznie niższej ciepłocie jak buraki, do tego stopnia pokryją rolę, że wschodzące buraki zostają niemi zagłuszone a niszczenie ich motyką wobec niemożności dojrzenia rządków buraków jest ogromnie utrudnione.

Przystępując do robót przygotowawczych bezpośrednio przed zasiewem należy najpierw dokładnie zniszczyć chwasty, które tymczasem na roli się pojawiły a równocześnie spulchnić wierzchnią warstwę gleby. — Możemy tego dokonać albo przy pomocy radła (extyr-

---

Kradzież koni i handel końmi.

Studyum.

(*Napisał lek. weteryn. Herman Atlas, c. k. weterynarz powiatowy*).

Wszystkie narody — nawet najbardziej ucywilizowane — przebyły niegdyś niski stopień życia koczowniczego lub na wpół koczowniczego, to jest utrzymywały się wówczas głównie z dochodów swoich trzód, a podczas wojennych i łupieskich wypraw starały się przedewszystkiem o zdobycie jak największej ilości zwierząt. Ponieważ zaś w trzodach koczowniczych ludów znajdują się zawsze i konie, przeto kradzież tych zwierząt należy tem samem do najdawniejszych wykroczeń przeciw własności, jakie tylko historya zna. W każdym razie dawniej to się opłacało, gdyż w czasach, kiedy nie znano jeszcze innych środków komunikacyjnych, miał koń wielką wartość, skutkiem czego przez tysiące lat kwitło rzemiosło kradzieży koni, które do dziś dnia istnieje, chociaż już wiele na znaczeniu swem straciło. Gdzie jednakowoż zajmują się jeszcze znaczniejszym chowem koni, gdzie koń jeszcze dziś ważną rolę odgrywa, tam szczególniej i w dzisiejszych czasach kwitnie ten złodziejski przemysł, mimo że przeciw temu wykroczeniu ostre prawa ustanowiono.

Tatarskie plemiona Azyi, których całe utrzymanie stanowi głównie koń, a które zmuszone są zwierzęta te pod gołem niebem utrzymywać i pasać, karzą za kradzież konia ucięciem nosa i uszów; w wypadkach łagodniejszych tylko rozpruciem nosa, w obciążających nawet zabiciem złodzieja.

Indyanie Ameryki północnej stali się od chwili wprowadzenia u nich koni gorliwymi złodziejami końskimi a między pierwszymi osadnikami europejskimi tamże, znajdywały się już indywidua, które kradzieżą koni zawodowo się trudniły. W stosunku do ważności koni dla osadnika i myśliwego w północnej i południowej Ameryce wymierzono karę za kradzież konia i jeszcze dziś zazwyczaj karzą złodzieja takiego śmiercią. Sądy „lynchów“, które jeszcze na dalekim zachodzie panują, zajmują się przedewszystkiem złodziejami końskimi a bezwzględnie musi taki złodziej na gałęzi uwisnąć; szkoda bowiem, którą wyrządza jest niezmierną, zważywszy, że osadnik lub farmer, którego w ten sposób koni pozbawiono, zostaje niejako od reszty świata odcięty.

Ale także wśród uporządkowanych stosunków Europy natrafiamy na złodziei koni, chociaż od czasów poprawy w bezpieczeństwie publicznem a głównie w policyi, przemysł ten znacznie podupadł. Tylko w Węgrzech, gdzie chów koni jest znaczny, gdzie prawie naród cały namiętnie uprawia sport koni, a do pięknych koni jest niejako przywiązany, kwitnie jeszcze w dzisiejszych czasach w nader znacznym stopniu kradzież koni. Tak wykryto z początkiem r. 1889 w komitacie Somogy bandę złodziei końskich, do której należało sześciu notaryuszów, dwóch nauczycieli i dziesięciu wójtów. Także w Galicyi i Król. Polskiem dają się słyszeć od czasu do czasu wypadki wykradania koni, szczególniej po wsiach, gdzie stajni są licho opatrzone a organizacya bezpieczeństwa publicznego jeszcze wiele do życzenia pozostawia.

Niebezpieczny przemysł wykradania koni ze stajen uprawiają — ma się rozumieć — tylko sprytni złodzieje, niejako mistrze w swoim „fachu“. Tworzyli oni ongi szczególnego rodzaju gildę, rekrutującą się z handlarzy koni, cyganów i oprawców.

patorów), albo też pługów czteroskibowych. Pod tym względem zdania praktyków są podzielone, które z tych narzędzi wybrać należy. — To pewna, że w ziemiach, gdzie głównie pojawiają się głębiej zakorzeniające się chwasty, jak perz, oset, dziki cząber i t. p. oraz w ziemiach posiadających na wiosnę miałką strukturę, mniej skłonnych do tworzenia twardej skorupy, korzystniej będzie użyć radła, które puszczamy w poprzek skib i ustawiamy je tak, aby radlice mniejwięcej na 10—15 cm. w ziemię się zanurzały. W mocno zachwaszczonej roli bardzo dobrze jest radlić w kratkę, t. j. wzdłuż i zaraz potem w poprzek pola. — Natomiast tam, gdzie chwasty tylko powierzchownie są zakorzenione oraz w wypadkach, gdzie na powierzchni roli utworzy się zlana i twarda skorupa, lepiej użyć pługów czteroskibowych, przyczem przeorywać należy całkiem płytko, nie głębiej jak 5—7 cm. — Dla dokładnego wyrównania pola przeorujemy czteroskibowcami również w poprzek zimowej orki. — Pamiętać należy, że tak jak w ogóle wszelkich robót przy burakach, tak i bronowania, radłowania względnie przeorywania dokonywać można tylko podczas dostatecznie suchej pory. — Gdy narzędzia obierają się wilgotną ziemią, należy bezzwłocznie z zaprzęgami z pola zjechać — a zasady tej przestrzegać trzeba z wielką pedanteryą i przy późniejszych robotach, jak walcowaniu, zasiewie, motyczeniu i t. p. — Lepiej spóźnić się z robotami przy burakach, jak zababrać rolę i zadeptać ją w stanie wilgotnym, gdyż tak traktowane pole nigdy zadowalniającego plonu nie wyda. — Szczególną ostrożność pod tym względem zachować należy w ziemiach gliniastych, zwięźlejszych.

Po dokładnem zradłowaniu lub przeoraniu roli, bronujemy ją w kilku kierunkach tak długo, aż ziemia stanie się zupełnie miałką i wtedy dopiero przystępujemy do właściwego zasiewu względnie ręcznego zasadzenia ziarna buraków.

Buraki uprawiane bywają albo na grobelkach albo też na płaskiem polu. — Dawniej przeważnie stosowano uprawę grobelkową — Ma ona na celu powiększenie warstwy urodzajnej i przepuszczalnej oraz zgromadzenie bezpośrednio koło korzenia buraka najurodzajniejszej na powierzchni roli się znajdującej ziemi. — Już z tego określenia wynika, że grobelki potrzebne są tylko w ziemiach jałowych i zarazem nieprzepuszczalnych, zwłaszcza w wilgotnym klimacie. Ujemną stroną uprawy grobelkowej jest łatwiejsze wysychanie ziemi w grobelkach, wskutek czego w razie posuchy zasadzone ziarna buraków wcale nie wschodzą, albo też później, jeżeli lato jest suche, więcej cierpią z braku wilgoci, niż buraki na płaskiej uprawie. — Oprócz tego obrabianie i motyczenie buraków w grobelkach jest mniej dokładne i kosztowniejsze, zaś używając konnych opielaczy spulchnia się tylko głównie rowki, podczas gdy na grobelkach ziemia niedokładnie zostaje poruszoną i, o ile nie wykonujemy ręcznego plewienia, chwasty tam bezpiecznie sobie rosną. — Dlatego też uprawa grobelkowa może być regułą tylko przy burakach pastewnych w ziemiach jałowych, o bardzo płytkiej warstwie urodzajnej — a zarazem nieprzepuszczalnych i mokrych. — Przy uprawie buraków cukrowych w glebach głębszych, grobelki uważać należy tylko jako formę przejściową, tymczasową, zanim przez głębsze spulchnienie i racyonalne nawożenie rola do daleko odpowiedniejszej i wyższe plony dającej uprawy płaskiej nadawać się będzie. — Pokrótce więc tylko wspomniemy, że przy uprawie grobelkowej wysypujemy grobelki za pomocą stosownego narzędzia, zwanego „wysypni-

---

Cygani byli niegdyś tak niebezpiecznymi złodziejami końskimi, względnie oszustami w tym fachu, że cesarz Józef II., zresztą tak wyrozumiały i wspaniałomyślny monarcha — widział się zniewolony wydać dla krajów swoich rozporządzenie, że „żadnemu cyganowi nie wolno trzymać koni z wyjątkiem przemywaczy złota; lecz i tym zabrania się pod rygorem ostrych kar handel końmi prowadzić“!

Fortele, jakich używają złodzieje koni, pozostały z biegiem czasu prawie jednakowe. Umieją oni przez przytrzymanie nozdrzy i wielorakie sztuczki przeszkodzić rżeniu, gdy konia ze stajni wyprowadzają. Potrafią, by pogoń utrudnić, koniom podkowy pozdejmywać i odwrotnie nasadzić, tak, że ślad wskazuje przeciwny kierunek. Sprytni złodzieje kładą nawet skradzionym koniom trzewiki lub buty, wskutek czego zamiast śladów końskich, natrafia się tylko na ślady ludzkie, przez co pogoń udaremnioną bywa. Umieją też złodzieje po mistrzowsku nadawać skradzionym koniom w jednej prawie chwili inny wygląd a to dla łatwiejszego i bezpieczniejszego spieniężenia skradzionych zwierząt. Ucinają im grzywę i ogon, farbują sztucznymi środkami dla nadania zupełnie innnj maści; usuwają rażące znamiona, jak łysiny, gwiazdki, płatki białe na grzbiecie i nogach i t. p. Wyrywają koniom zęby, aby je uczynić starszymi i odwrotnie, starym koniom dłubią zęby, aby je znów młodszymi uczynić. Przez takie atoli fortele i podstępy wdzierają się już złodzieje w atrybucye handlarzy końskich. Handel końmi pozostał do dnia dzisiejszego zawsze czemś niebezpiecznem. Rozliczne przysłowia odnoszące się doń i w ogóle przeważa zasada, że w handlu końmi można się łatwo oszukać, gdyż nawet „brat brata nie oszczędza“,

Ustawodawstwo ustaliło, jakie wady n. p. zastrzegają cofnięcie kupna, chociażby kupujący konia wad tych nie zauważył. Jedyne atoli prawo w swoim rodzaju istnieje do dziś dnia w niemieckiem księstwie Schwarzburg-Sonderhausen, gdzie za oszustwo popełnione w handlu końmi, nie ma skargi. Ustawa z roku 1579, która do dziś dnia, a zatem przeszło 300 lat obowiązuje, zaznacza wyraźnie, że „każdy kupujący konia powinien starannie mieć się na baczności, aby się nie dać oszukać; w przeciwnym razie bowiem spada nań (na kupującego) samego wina i nie może na wypadek gdyby został oszukanym, wytaczać skargi przed sądy książęce“.

Wybiegi i podstępy, jakich do dziś dnia handlarze używają, aby omamić kupującego, zaś dla siebie wyciągnąć jak największe korzyści, są niezliczone i można bez przesady powiedzieć, że handel końmi stanowi osobną zupełnie wiedzę, którą mniej osób rozumie, aniżeliby się tego spodziewać należało, jeśli się zważy, że prawie każdy, kto jako tako obchodzić się umie z koniem, już za prawdziwego i nieomylnego znawcę końskiego chce uchodzić. Z zajmującego dzieła p. t. „Tajemnice handlu końmi“ (*Geheimnisse des Pferdehandels*) napisanego przez A. Montiera, zaczerpnięte są niżej podane sztuczki i fortele, ciekawie podane przez autora, który jako handlarz końmi przez lat przeszło 70 w tym zawodzie pracował a zatem miał sporo czasu i dosyć sposobności, aby się zaznajomić z wszelkiemi tajemnicami istniejącemi w tym „szlachetnym przemyśle“. Nie chcę tu wspominać o grubych oszustwach polegających na tem, że handlarz, podobnie jak złodzieje końscy, konie farbują rejestra na zębach sztucznie fałszują, koniom fałszywe znaki stadninowe wypalają a przy przeprowadzaniu przed kupują-

kiem" czyli rzędownikiem lub niewłaściwie „markierem", zaraz po zradleniu (lub przeoraniu) i dokładnem zbronowaniu pola; następnie rozpłaszczamy nieco grobelki lekkim drewnianym wałkiem a wreszcie sadzimy ziarna buraków.

Przy uprawie płaskiej, po przedwstępnych robotach, o których mówiliśmy w poprzednim rozdziale, zakończając je jak najdokładniejszem zmiałkowaniem spulchnionej radłem (względnie czteroskibowcem) roli przy pomocy brony, przystępujemy do wałkowania pola. Jestto czynność bardzo ważna — to też nigdy się jej zaniechać nie powinno, a jeżeli z powodu wilgotności ziemi walcowanie jest niemożebne, należy z zasiewem buraków zaczekać aż do suchszej pory. — Głębokie spulchnienie przed zimą i silne utłoczenie powierzchni roli przed samym zasiewem są to dwie niemal najważniejsze czynności, warunkujące w przeważnej części dobre wschodzenie i dobry plon buraków. — Walcowanie ma dwie rzeczy na celu: po pierwsze powoduje ono doprowadzenie wilgoci do powierzchni roli i, co za tem idzie, dobre i szybkie wschodzenie ziarna — powtóre sprawia, że radlice siewnika (względnie motyczka przy ręcznem sadzeniu) nie zanurzają się głęboko w ziemię, co jest bardzo ważną okolicznością, gdyż głęboko umieszczone ziarno buraków wschodzi rzadko, a nawet jeżeli zejdzie, wydaje słabe i nieodporne rośliny. — Przed siewem rola powinna być tak silnie utłoczona, aby możebne było jechać wózkiem kłusem po polu. — W tym celu puszczamy najpierw ciężki żelazny wałek pierścieniowy, który rozmiażdża wszystkie większe grudki; w ślad za walcem pierścieniowym postępuje brona, wydobywająca znowu grudki, które wreszcie rozgniatamy ciężkim, gładkim, żelaznym lub drewnianym walcem trzyczęściowym. — W ten sposób ziemia jest najdokładniej miałkowana a zarazem utłoczona. — Po gładkim walcu przy ręcznem sadzeniu robimy znaki przy pomocy stosownego znacznika, który najlepiej kazać sporządzić ze starych radlic siewnika rzędowego — zaś w razie siewu rzędowego, zwalcowaną na gładko rolę jeszcze raz bronujemy całkiem lekką (drewnianą lub żelazną o krótkich gwoździach) broną, poczem dopiero postępuje siewnik.

KRONIKA.

Pięćdziesiąta rocznica ślubów małżeńskich *długoletniego wielce zasłużonego prezesa Towarzystwa Gospodarskiego, Prezesa honorowego, J. O. Księcia Adama Sapiehy z Jadwigą księżniczką Sanguszkówną przypada na dzień 22. kwietnia b. r. (wtorek).*

Komitet rozesłał zaproszenia do wszystkich P. T. Prezesów Oddziałów Towarzystwa Gosp. Gal., by zechcieli na ten dzień przybyć do biura Towarzystwa o godzinie 11. w południe, celem gremialnego złożenia życzeń Dostojnym Jubilatom w dniu ich Złotego Wesela.

Wystawa maszyn i narzędzi rolniczych w Przeworsku. W dniu 30. kwietnia i 1. maja odbędzie się w Przeworsku wystawa i konkurs maszyn i narzędzi do wiosennej uprawy roli, urządzona staraniem Oddziału Jarosławskiego Tow. Gosp. Gal.

Prezesem komitetu wystawy jest Jan hr. Mycielski, a zarząd Ordynacyi Przeworskiej ks. A. Lubomirskiego poczynił wszelkie ułatwienia, przez przygotowanie pola do prób, dostarczenie zaprzęgów etc.

Zgłosiło się około 20 fabryk do udziału w konkursie. — Odbędą się próby pługów, plewników, bron, siewników do nawozów i innych narzędzi i maszyn. Jednem słowem wystawa zapowiada się świetnie, to też nie wątpimy, iż ściągnie ona nie tylko członków Oddziału, ale i ziemian z dalszych okolic kraju.

---

cym „pieprzą", aby go uczynić żywym i ognistym. Również nie zamierzam odsłaniać przekupstw, jakie zazwyczaj mają miejsce w handlu końmi a w czem udział biorą faktorzy, stajenni, furmani, stangreci, czasami konowali i tym podobne różnego rodzaju osoby. Chcę raczej wspomnąć o owych środkach na przebiegłości handlarza polegających, ustawą jednakowoż nie wzbronionych, którymi się posługuje, chcąc korzystnie swój towar pozbyć. Kogo jednakowoż bliżej zajmuje handel końmi a interesować będą tajniki tego przemysłu, tego odsyłam do wspomnianego dzieła, gdyż tam znajdzie sporo ciekawego i pouczającego materyału.

Wybitny i sprytny handlarz końmi stara się głównie o dobrą reputacyę — gdy ma rozgłos, wtedy i interes gładko idzie. Idzie mu również i o dobrą stajnię, gdyż w takiej — rzecz naturalna — koń się lepiej prezentuje, aniżeli w brudnej lub ciemnej. Stara się i o to, aby w stajni tej było podostatkiem światła a nawet za wiele światła, a to dla olśnienia wchodzącego kupca, który skutkiem tego prześlepia często istniejące wady na koniu. Przemyślny handlarz baczy i na to, by ściany stajni zawsze były śnieżno-białe, każdy koń bowiem lepiej się prezentuje, jeśli od jasnego tła odbija, a równocześnie okrywa go pstremi derami i to najbardziej jaskrawego koloru, albowiem i ta okoliczność przyczynia się wielce do spotęgowania korzystnego wyglądu konia. Głównym atoli zabiegiem takiego handlarza jest utrzymanie czystości u swoich zwierząt. Każdy, kto kiedykolwiek miał do czynienia z końmi, przyznać musi, że koń zaniedbany pod względem czystości, już po kilku dniach dokładnego czyszczenia i czesania zgrzebłem, inaczej wygląda i wydatniej się przedstawia. Z tego powodu konie w stajni handlarza kilka razy dziennie czyszczą, pielęgnując starannie grzywy i ogony, które się czesze i zaplata, wplatając weń nawet pstre wstążeczki, co razem wziąwszy, nadaje koniom piękny i korzystny wygląd. Kopyta czernią i „glancują", wskutek czego istniejące w nich rysy i szpary chociażby sztucznie zalepione były, stają się prawie niedostrzegalnemi.

Ważną zasadą u wszystkich handlarzy jest okoliczność ustawiać konie tak, aby przodem stały wyżej, aniżeli zadem; okoliczność ta przyczynia się bardzo do lepszej prezentacyi oglądanego konia, który wtedy dłuższym się wydaje, na grzbiecie i w krzyżach prostszym, zaś cały jego kształt nabiera pełniejszych form, a znaczna ilość wad na kończynach staje się mniej dostrzegalną. Handlarze starają się również o to, by kupujący obserwowali przeprowadzonego konia zawsze z miejsca niżej położonego, i ta okoliczność bowiem wielce się przyczynia do korzystnego wyglądu konia, który wyżej umieszczony niejako prędzej „w oko wpada". Karmienie w stajniach handlarzy odbywa się również wedle pewnych i to ściśle obliczonych reguł. Konie dostają małe tylko porcye, ale za to więcej razy dziennie skutkiem czego przyzwyczajają się do ciągłego żucia i chrupania. Gdy kupujący do takiej stajni wejdzie, odnosi to przyjemne wrażenie, że ma przed sobą same żywe i zdrowe konie, co ich apetyt dobitnie stwierdza.

Aby zresztą konie uczynić rzeźwymi i niejako utrzymać „przy humorze", uciekają się handlarze do szczególnego rodzaju fortelu. Każdym razem, zanim stajenny koniom karmę podaje, zwraca ich uwagę na tę okoliczność, uderzając kilka razy w sąsiek (skrzynia, w której owies jest przechowany), albo łańcuchem pobrzękując. Konie rychło przyzwyczajają się do tego sy-

„Święto drzew“ w Dublanach. W ubiegłą środę 16. b. m. odbyło się w Dublanach pod Lwowem uroczyste sadzenie drzew owocowych. Komitet miejscowy z inicyatywy prof. Raciborskiego postarał się, dzięki subwencyi udzielonej przez gal. Tow. Gospodarskie, o znaczną ilość, bo z górą dwieście doborowych drzewek owocowych i dużo krzewów celem rozdania między dzieci szkolne.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. w kaplicy zakładowej, poczem pochód dzieci szkolnych i włościan ruszył na miejsce święcenia drzewek przed szkołą, gdzie już drzewka, paliki i doły wykopane czekały. Tam przemówił do zgromadzonych ks. Dr. Jaszowski, kapelan, wyjaśniając w bardzo pięknej przemowie znaczenie uroczystości, pożyteczność drzew owocowych i zgubne skutki nieuszanowania cudzej własności i rozpowszechnionego u nas niestety szkodnictwa, które prawie najważniejszą zaporą jest dla rozwoju produkcyi owoców i podniesienia sadownictwa.

Następnie profesor Rylski bardzo serdecznie i w przystępnej dla dzieci i włościan formie podniósł nie tylko ekonomiczne, ale wprost etyczne umoralniające znaczenie umiejętnego i troskliwego obchodzenia się z drzewami owocowemi jak i z wszelkiem w ogóle stworzeniem.

Przemowy zakończył wójt gminy Dublany, który dziękując za dobre chęci inicyatorów uroczystości i za drzewka, przypomniał zarazem bardzo słusznie i ustawę, która stanowi kary za uszkodzenie drzewa owocowego.

Nastąpiło poświęcenie drzewek przez ks. proboszcza z Malechowa ks. Serwackiego, poczem przystąpiono do sadzenia. Dzieci szkolne bezdomnych rodziców sadziły swe drzewka na placu przed szkołą ofiarowanym na ten cel przez gminę, te zaś, które miały chaty i ogrody, przy własnych chatach.

Pomimo słoty i zimna cała uroczystość odbyła się pięknie i pozostawi zapewne wśród uczestników podniosłe i dłużej trwałe wrażenie — a oby także wpłynęła na utrwalenie kultury sadów ku czemu właśnie miała być początkiem (*km*).

Badania nad pojawianiem się i tępieniem myszy polnych. (*Über die Mäuseplage im Gebiet zwischen Ems und Elbe und ihre Verhinderung*). Pod tym tytułem ogłosiło Tow. przyrodnicze „*Verein für Naturkunde an der Unterweser*“ wyniki badań nad plagą myszy polnych. Wyjmujemy tu w streszczeniu kilka ciekawych szczegółów z tej pracy.

Badania przeprowadzono na Żuławach między dolnym biegiem Amizy i Łaby w r. 1899; w tym roku oczekiwano mianowicie gromadnego pojawienia się myszy, które według wierzeń miejscowych co trzy lata szczególnie licznie występują. Wymienione Tow. przyrodnicze rozesłało 300 kwestyonaryuszy, a znaczna ilość wyczerpujących odpowiedzi, nadesłane żywe i martwe okazy rolników, każą wnosić o dużem zainteresowaniu się rolników w tej kwestyi.

Z pośród rzeszy mysiej zamieszkującej Żuławy nad Łabą rozróżniają rolnicy myszy o długich i krótkich ogonach. Nauka dzieli je na dwa główne gatunki, myszy właściwych i nornic. Do pierwszych należy mysz domowa, leśna, zbożowa i mysz malutka. Do nornic, o zwięzłej, w przeciwieństwie do myszy właściwych, budowie ciała, tępym pyszczku, krótkich uszkach i ogonie pokrytym włoskami należą szczur wodny, karczówka i n o r n i c a p o s p o l i t a, zwana także polnikiem lub myszą polną (*Feldmaus*). Całe to towarzystwo może być w danym razie szkodliwem. Najgroźniejszą atoli jest, podobnie jak u nas n o r n i c a p o s p o l i t a, ona to wyrządza szkody o rozmiarach klęski. Gromadne jej wystąpienie nazywano w wiekach średnich deszczem mysim, a dziś przypisują to nieraz wędrówkom z odległych okolic.

Nowsze badania stwierdziły jednak dowodnie, że nadmierne pojawienie się myszy przypisać należy jedynie nadzwyczajnej mnożności w korzystnych warunkach i przewagę liczebną samic. Ponieważ młode są już w dwa miesiące zdolne do rozpłodu, może jedna para normic doczekać się w ciągu jednego lata 200 potomstwa. Wędrówki odbywają się tylko z jednej niwy do drugiej w poszukiwaniu za lepszym żerem; kopanie rowów jest bezowocne, bo nawet duże rzeki nie stanowią tamy w takim pochodzie. Regularne wędrówki odbywają się wiosną i jesienią z miejsc wyżej położonych do niższych lub na odwrót.

Czy są stanowcze środki zaradcze? — Sama przyroda stanowi niejako tamę tej pladze, gdyż zwykle po latach sprzyjających rozmnożeniu się normic, następują tak nieprzyjazne, że normice znikają prawie w okolicy. Dużą przysługę wyrządzają w tym względzie zwierzęta drapieżne jak lis, łasica, myszołów, czapla, bocian, niektóre gatunki sowy.

Autor zajmującej nas pracy omawia wreszcie różne środki używane obecnie ku tępieniu myszy polnych i dochodzi, na podstawie wyników ankiety, do wniosku, że środki te mogą być

---

gnału, poprzedzającego karmienie i okazują wesołość, jeśli ten hałas usłyszą. Gdy zatem kupujący przestępuje próg stajni, stajenny niby przypadkowo hałas ten wszczyna a kupującego — rozumie się — uderza nadzwyczajna żywość i wesołość wszystkich koni w stajni, co niby wedle jego mniemania zdradza zdrowie i rasę tych zwierząt.

Ale i przy karmieniu koni dzieją się nieprawidłowości i nadużycia, często zaś nawet grube przewinienia. W pierwszym wypadku mam na myśli podawanie znacznej ilości soli kuchennej przez handlarzy do pokarmu, środka zresztą w małych ilościach niewinnego; w drugim natomiast antymonu lub arszeniku, trucizn gwałtownych. Jedno i drugie obliczone jest tylko na zysk dla handlarza z szkodą, ma się rozumieć, dla kupującego; ten bowiem nie obznajomiony z sposobem żywienia kupionego konia, u siebie mu tych ingredyencyj nie zadaje, przez co tem samem przyczynia się niejako sam do coraz postępującego złego wyglądu i nagłego schudnienia. Wiadomo bowiem, że pod wpływem antymonu, względnie arszeniku, podawanego wedle pewnego ścisłego systemu koniom, zwierzęta te tyją, nabierając ognistości i żywego temperamentu; skoro jednak przestaniemy nagle trucizny te koniom dawać, wtedy one chudną, tracą wyraz i charleją.

Każdy wybitniejszy handlarz końmi posiada obok swej stajni jeszcze kawał obszernego miejsca, po którem przeprowadza swoje konie, gdy je kupujący ogląda i bada, t. z. plac przeglądowy. I w tym wypadku stara się handlarz, żeby plac ten, prócz miękkiego gruntu, posiadał kawałek białego muru, do którego koń przystawiony jako do tła białego, lepiej odbija. Błoto i słota są dla handlarza czynnikami bardzo korzystnymi przy mustrowaniu koni przez kupującego; przeocza on zwykle wtedy wady, któremi konie zazwyczaj na nogach są dotknięte. Także i na tym placu, jak i na publicznej targowicy, stara się handlarz wszelkim sposobem a nawet przy użyciu możliwie niedostrzegalnych podstępów tak konia ustawić, iżby przodem stał wyżej, niż zadem, a kupujący widział go z tyłu. Urazami w miejsca szczególnie wrażliwe, gnieceniem w okolicy nerek a nareszcie zgrabną jazdą wierzchem uskutecznia, że konie dotknięte rozmaitemi wadami i niedomogami, wydają się zupełnie bez zarzutu, tak, że wiele osób, uchodzących za wielkich znawców koni, daje się oszukać.

Główną atoli podstawą handlu końskiego pozostanie na zawsze pewien spryt i sztuka wymowy samego handlarza, o czem autor wspomnianego dzieła z pewnym artyzmem wspomina: „Swada sprytnego handlarza końskiego czy to na targowicy, czy też na własnym placu, jest zawsze płynna, i przekonywująca. Nie chodzi mu już o to, by przed kupującym zachwalać istniejące dodatnie przymioty przedstawionego konia, ale by wady i braki, skoro dostrzeżone zostały, przedstawić raczej w świetle mniej rażącem, względnie jako zupełnie niewinne i mało znaczące, a nawet o ile możności przekonać kupującego, że wady i braki są dla tego właśnie konia pożyteczne, zaś dla nabywcy korzystne.

»Słuchajta Mośku, dyć klacz, którą od was kupiłem, jest na obydwa oczy ślepa“!

— „Ta tak Wojciechu, ale to dla was przecie z pożytkiem boście wy biedny“.

— „Co też gadacie Mośku“?

— Nu tak, że jest ślepa nie dojrzy, co jej jeść dajecie i będzie wszyćko nawet suchą słomę jadła. —

— „Dyć la i prawda, — Niechta i tak będzie“!

tylko wtedy skuteczne, jeżeli się je stosuje co roku, bez względu na mniej lub więcej gromadne wystąpienie myszy. Tępienie powinno się zaczynać późną jesienią równocześnie na większych przestrzeniach. Zaleca się również wyznaczenie premii w miarę ilości zabitych i zebranych myszy.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Dom dla Ziemian prosi nas o umieszczenie następującego sprostowania:

W Nr. 5. z 1. lutego br. znajdujemy wzmiankę, że przy uprawie zagonowej nie jest możliwem korzystne użycie żniwiarek samowiążących. Wbrew temu twierdzeniu powołujemy się na doświadczenia WPP. Władysława Lugerta z Przemiwółek, Maksymiliana Parnasa z Lubyczy Królewskiej, Zygmunta Piątkowskiego z Józefówki pod Zborowem i t. d. na dowód że wiązałki Mac Cormicka u nich przy uprawie zagonowej, na wązkich nawet zagonach, bardzo dobrze pracowały i pracują.

W Nr. 6. z 8. lutego br. pisze pan J. Neuman, że Deering otrzymał najwyższe uznanie w Paryżu i że na konkursie w Żurawicy przyznano mu pierwszeństwo przed Mac Cormickiem, Woodem i innymi. Twierdzenie to jest mylnem, bo żniwiarka Daisy Mac Cormicka w Żurawicy udziału wziąć nie mogła (patrz art. Rolnika Nr. 50 z 1900), a zatem Deering przed Mac Cormickiem żadnej nagrody nie otrzymał. Natomiast jest faktem, że w Paryżu Mac Cormick otrzymał Grand Prix największą ilością punktów kwalifikacyjnych z pomiędzy wszystkich wiązałek.

Morawskie krajowe Towarzystwo ubezpieczeń bydła. Z dniem 1. stycznia b. r. weszło w życie krajowe towarzystwo ubezpieczeń bydła, założone przez reprezentacyę Moraw. Towarzystwo to posiada po poprzedniem Towarzystwie ubezpieczeń 310.464 kor. funduszu zapasowego; oprócz tego otrzymuje Tow. 100.000 kor. subwencyi od kraju. W ten sposób możliwem jest wypłacanie odszkodowań za bydło w razie jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku (wyjątek stanowi śmierć zwierzęcia z powodu wojny, rewolucyi lub pożaru). Premja wynosi 1·25%.

Pod względem tym napotyka się często na prawdziwych mistrzów, którzy swoją przesadą, zaklęciami oraz zapewnieniami i argumentami dosadnymi niejednego już omamić potrafili.

Nie należy jednak zapominać, że i handlarz końmi musi być również uzbrojony w sporą dozę cierpliwości, jeśli chce, by jego interes szedł, żaden bowiem towar nie ma tylu krytykujących, ile ich ma koń i to czasami nawet niesłusznie. Atoli handlarz mądry i rozumiejący swój interes nie zważa na to wszystko lecz owszem stara się z wyrafinowaną grzecznością wziąć górę nad kupującym, łagodnością, zimną krwią i możliwemi ustępstwami ująć go i w ten sposób interes ukończyć. Dzieje się to prawie zawsze z korzyścią dla handlarza".

Bardzo często znawcy, a nawet i sami handlarze koni, nie są pewni swoich zdolności i dają się uwieść oszukańczym podstępom swoich kolegów i częstokroć drogo to doświadczenie opłacają, a handel końmi niejednego już dyletanta i nibyto tęgiego koniarza pozbawił mienia, osobliwie, gdy za głęboko w ten interes zabrnął i z „pechem" go prowadził!

Nie ma też wątpliwości, że oszustwa w handlu końmi tak długo istnieć będą, jak długo konie zupełnie nie wyginą, względnie dopóki elektryczność zaprzężona w stalowe rumaki nie wyruguje zupełnie tych pożytecznych zwierząt.

Do tego czasu jednak jeszcze wiele wody upłynie!

Limanowa w lutym 1902.

Także można ubezpieczać konie, służące wyłącznie do pracy rolnej. Premja wynosi w tym wypadku 1·8%, jeżeli konie używane są oprócz tego poza gospodarstwem 2·4%, konie zaś używane do zaprzęgów zarobkowych 3·3% wartości ubezpieczenia.

Sposób konserwowania jaj. Jaja pokrywa się warstwą oleju lnianego lub innego oleju schnącego i następnie szybko suszy zapomocą jakiego środka utleniającego, jak n. p. nadmanganianu potasu, kwasu chromowego, ozonu i t. p. Przez szybkie suszenie zapobiega się przeniknięciu oleju do wnętrza jaj. Przed naolejeniem jaja można pokrywać warstwą dekstryny. (Chemik Polski Nr. 7. 1902).

Sprawa krycia dachów płytkami cementowemi poruszona w Nrze. 7-ym i 13-ym, zainteresowała żywo umysły ziemian, dlatego pragnę z towarzyszami od pługa podzielić się doświadczeniem, jakie miałem sposobność w tej mierze zebrać. Otóż przed laty 5. rozpoczął ówczesny technik drogowy w powiecie tutejszem z okazyi założenia betoniarni dla celów drogowych wyrabiać na probę płytki cementowe i zastosował je do krycia dachów. Dla doświadczenia pokrył Wydział Rady powiatowej na razie domek mytniczy, a we dwa lata później budynek gospodarski przy szpitalu, który naówczas budowano. Obydwie próby powiodły się znakomicie, gdyż dachy kryte płytkami cementowemi trzymają się wybornie, płytki z czasem osiadają tak dalece, że śnieg przez szpary bez kitowania szczelin na strych dostawać się nie może, w ogóle musi się odnieść wrażenie, że płytki cementowe dostarczają prawie wiecznotrwałego pokrycia.

Co do sprawy kosztów, to pokrycie 1 metra kwadratowego dachu wynosiło dwie korony, a nie mogę i tej dodatniej strony pominąć, że płytki nie obciążają więzby dachowej więcej jak falcowane dachówki. Oceniwszy wszystkie dodatnie strony płytki cementowej, a nadewszystko łatwość i taniość produkcyi, postanowiłem już w tym roku płytkami cementowemi pokrywać gospodarskie budynki a nadewszystko gorzelnię i miałem na razie zamiar wyrabiać ją w domu, ponieważ jednak właściciel cegielni kręgowej w Sokalu Niespał, oceniając należycie dodatnie strony pokrycia dachów cementowemi płytkami, zamierza założyć fabrykacyę na szerszą skalę, postanowiłem dla zachęty przemysłowca zasytować własny wyrób i będę własną potrzebę w fabryce Niespała pokrywać. *Wincenty Kraiński.*

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 11. Proszę o podanie Panów mających od kilku lat żniwiarko wiązałki Ideal Deeringa, czy pokładane w niej nadzieje przy próbach konkursowych sprawdziły się i okazały się rzeczywiście po kilku latach roboty czysto robiącemi, lekkiemi i czy się mało zużywają.

Czy rzeczywiście tym żniwiarkom można oddać pierwszeństwo przed żniwiarkami innych firm. *Fr. K.*

Pytanie 12. Gdzie można sprzedać wełnę z „Czuszek" (fabryka w Rakszawie jej nie przyjmuje)? *R. Tr. D.*

Wiadomości handlowe.

Lwów, 16. kwietnia 1902 Pszenica gotowa 9·50—9·75. na termina —·——·— żyto gotowe 6·85—7·—, na termina, —·——·—, owies obroczny gotowy 7·60—7·80, na termina,—·——·—, jęczmień pastewny 5·75—6·25, brow. 6·50—7·50, rzepak —·——·—, nowy —·——·—, lnianka —·——·—, groch pastewny 7·25—7·50, do gotowania 8·50—12·50 wyka 7·50—8·25, bobik 6·30—6·60, hreczka 7·25—7·80, kukurudza nowa 6·15—6·35, stara —·——·—, chmiel z 56 kg. —·——·—, koniczyna czerwona 45.——60·—, biała 45·——95·—, szwedzka 60·—90, tymotka 38·—46·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·75—17·25 na termina 15·75—16·—.

Przy słabych obrotach ceny pszenicy wykazują zwyżkę, inne produkta notują niezmiennie. Kukurudza znajduje łatwy zbyt.

W nasionach jak konicz, tymotka ruch ustaje, a zapasy są wyczerpane.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Do dzisiejszego numeru Rolnika dołącza się Prospekt Domu dla Ziemian.

SKŁAD
i
Sprzedaż komisowa
zboża, nasion
nawozów sztucznych
z gwarancyą jakości
i pochodzenia
pod kontrolą
kraj. stacyi doświadczalnych
we
Lwowie i Dublanach.

Adres dla Telegramów:
STANISŁAW KOMORNICKI
LWÓW.

Dom Komisowo-rolniczy

oraz

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

Fabryki maszyn rolniczych, parow. kotłów i urządzeń przemysłowych
H. CEGIELSKIEGO TOW. AKCYJNE w POZNANIU

Stanisława Komornickiego

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 35.

poleca

wszelkie nasiona

pod gwarancyą za pochodzenie, czystość i siłę kiełkowania a w szczególności koniczę: czerwony, biały, szwedzki, zupełnie wolne od kamianki, **lucernę oryginalną francuską, tymotkę, rajgrasy,** i wszelkie inne trawy.

Buraki pastewne oryginalne, **marchew** pastewną olbrzymią zielonogłowiastą, **wykę, bobik końśki, łubiny, końśki ząb** orygin. amerykański choisy quality. **Pignoletto, Cinquantino.** Zboża jare w najlepszych gatunkach zaaklimatyzowane w kraju.

Pośrednictwo
w sprzedaży,
kupnie i dzierżawie
dóbr ziemskich
oraz
w sprzedaży i kupnie
wszelkich produktów
potrzebnych
w gospodarstwie.

NAWOZY SZTUCZNE

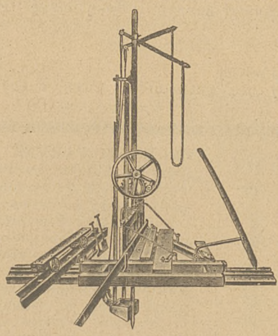
z poręczeniem za jakość i zawartość składników chemicznych.

MASZYNY ROLNICZE

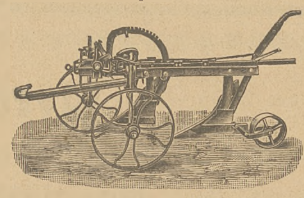
jakoto: Parowe garnitury młocarniane, siewniki, pługi, brony, młynki do czyszczenia zbóż i nasion, sieczkarnie, buraczarki, grabie konne, kosiarki, żniwiarki i t. p.

Cenniki nasion, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych jakoteż specyalne oferty, wysyłamy na żądanie.

Ceny zniżone.



Torfiarka
specyalność fabryki H. Cegielskiego.



Pług „Record“

Magazyny i warstaty reperacyjne ul. Gródecka l. 47.



Mauthnera

polski katalog nasion

wyszedł z druku
i wysyła się go na życzenie
darmo i opłatnie.

Korespondencya polska!

Podręcznik polski o 160 stronach zawierający wskazówki uprawy nasion warzywnych i kwiatowych dołącza się do każdego zamówienia gratis.

Edm. Mauthner

Ces. i król. Nadworny

Skład Nasion

BUDAPESZT

ul. Rottenbillera 33 i
ul. Andrassy'ego 23.

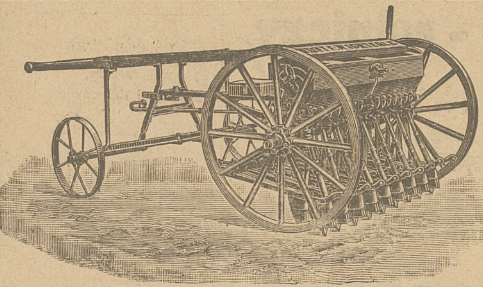
Nawozów sztucznych

superfosfaty, mączkę kostną i **żużle Thomasa niemieckie,** z gwarancyą za procent i zawartość składników — dostarcza najtaniej

Bank rolniczy
we Lwowie.

Drzewa leśne ładne, silne szkółkowe jodły i czarne świerki: 1000 sztuk 2-letnich 6 K. 1000 sztuk 3-letnich 8 K. 1000 sztuk 4-letnich 10 K. 10.000 sztuk 2-letnich 50 K. 3-letnich 70 K. 4-let. 90 Kor. **Dęby** (Qu. pedunculata) roczne 1000 sztuk 8 K. 10.000 sztuk 70 K. Podobne leśne szkółkowe okazy wraz z podaniem ceny dostać można u właściciela szkółek leśnych **Pecz Armin Budapest VIII.** Kalvariater 8. 3—3

Poszukuję ekonoma żonatego obeznanego we wszystkich gałęziach gospodarstwa z chlubnemi długoletnemi świadectwami pracowitego, pilnego, energicznego z kilkunastoletnią praktyką w kraju. Kandydat ma pracować pod kierunkiem chlebodawcy. Podania z odpisami świadectw upraszam przysłać, nieuwzględnione świadectwa zostaną niezwrócone. Adresować: **Skibniewski,** właściciel dóbr **Balice o. p. Medyka.** 3—2



Austr. patent N. 1246. „Montania. Węg. patent, N. 15053.

Najwyższe odznaczenia od ck. Tow. gosp. i Minist. roln. we Wiedniu, od Akademii wynal. w Paryżu od Dyrekcyi dóbr Cesars. i od Krl. Węgierskich domen.

Wysiew wszystkich nasion za pomocą jednego wału i jednego trybu.

Niejednostajna jazda i wstrząśnienia bez wpływu, żaden regulator.

Wichterlego siewniki uniwersalne

„MONTANIA“

polecają

najtaniej

Sieje na równinach i pochyłościach.

Lekki, silny, pojedyńczy, tani.

J. Neuberger i Ska Lwów, Gródecka 53.

Opisy i cenniki darmo i opłatnie.

Siewnik przed kilku laty mi dostarczony „MONTANIA“ jest wybornym, sieje doskonale i ma przed innymi tę zaletę, iż jest bardzo lekki. Muszę i to skonstatować, iż dotychczas nie potrzebował najmniejszej naprawy. Mogę ten siewnik wyrobu Wichterlego sumiennie polecić.

Kombornia, 5. grudnia 1901.

Z poważaniem

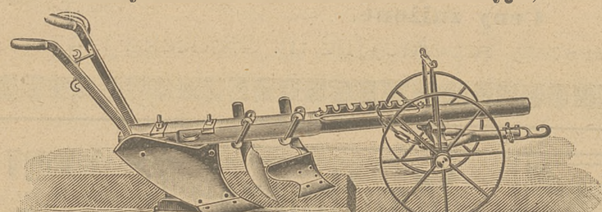
Henryk hr. Steliski m. p.

Wyrób krajowy!

pługi „GLOBUS“ patentowane w Austryi i Węgrzech

firmy AUERBACH i LEWIN w Stryju,

Lekki silny pojedyńczy i tani!



Orze na równinach i pochyłościach

Pług „Globus“ z krojem i lemieszkiem zapasowym z koleśnicami K. 42

z podrzynaczem drożej o 5

do nabycia

w Generalnej reprezentacyi na Galicyę u firmy

Marek Feuerstein

we Lwowie ul. Grodecka l. 51.

Skład maszyn rolniczych, do szycia, rzemieślniczych, dla masarzy, piekarzy, ślusarzy, kowali, i wszelkich celów przemysłowych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie, 3—4

ZYGMUNT PARNES Podwołoczyska filia we Lwowie ulica Gródecka l. 30 poleca jako jeneralny reprezentant na Galicyę i Bukowinę: Patentowane garnitury młocarniane parowe, żniwiarki, żniwiarko-wiązałki, kosiarki słynnej fabryki maszyn **Królewsko-węgierskiej kolei państwowej w Budapeszcie,** pługi jak i wszelkie narzędzia rolnicze wszechświatowej sławy fabryki **Rudolfa Bachera w Rudnicach,** jak również siewniki specyalnej fabryki **Fr. Melichara w Brandeis.** Cenniki przesyłam na życzenie darmo i opłatnie.

Szpalerowe i cieniste aleje

4—5 letnie szkółkowe, 3—3½ M. wysokie akacye 100 sztuk 30 K. Klony jasionowe i wiązy 100 sztuk 50 K. Srebrne klony i dęby 100 sztuk 70 K. Amerykańskie dęby, dęby bagniste, kasztany i wirgilie 100 sztuk 90 K. 3-letnie szkółkowe akacye 2—3 M. wysokie 100 sztuk 20 K. Inne w tym rodzaju ozdobne szkółkowe okazy wraz z podaniem ceny do nabycia u właściciela szkółek drzewnych **Pecz Arnim** Budapeszt VIII Kalvaria ter 8.

Rządca żonaty bezdzietny z 20-letnią praktyką na Szląsku i Galicyi obznajomiony w każdej gałęzi gospodarstwa poszukuje posady. Adres **Agronom p. r. Jasło.** 2—3

Na folwarku Turówka p. Tarnoruda są tanio do nabycia dwa używane kompletne siewniki 13 to rzędowe Clayton i Schutleworta Uniwersal — Dril. w dobrym stanie.

Licytacya zarodowej obory Bern-Simenthal i części inwentarza martwego po śp. Antonim Szodbeju w Bohorodczynie p. Ottynia stacya Korszów 7 klm. odbędzie się z wolnej ręki z powodu wydzierżawienia majątku w dniach 28, i 29. kwietnia b. r. W poniedziałek dnia 28 b. m. o godzinie 10 i 12 przed południem, na mających chęć kupować czekać będą fury na stacyi kolejowej w Korszowie.

Zarząd dóbr **JO. księcia Władysława Sapiehy w Oleszycach** z powodu wydzierżawienia reszty folwarków dotąd w własnej administracyi będących; polecić może jak najlepiej **ekonoma lub samoistnego zarządcę folwarku** jako nadzwyczaj pilnego i uczciwego oficyalistę, oraz ukwalifikowanego gospodarza i hodowcę. 3—3

Kosiarka Wooda

raz używana do nabycia, poczta i stacya Rohatyn — **Zarząd dóbr Czercze,** 70 zł. opustu.

Poszukuję dzierżawy około 700 morgów dobrej gleby z gorzelnią i dobremi budynkami. Oferty pod L. M. Administracya Rolnika.

P. T. Właścicielom Dóbr

polecam się do robót warzywn. sadowniczych, racyonalnego cięcia karłów-owoc. rysow. planów i zakład. ogrodów. Świadectwa i praktyka kilkunastol. w kraju i za granicą tudzież z instyt. pomologicznego w Proszkowie. Warunki skromne. **K. Czerwiński. Kraków, Topolowa 8. II. p.**

Krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach.

Sprzedaje drzewka moreli, odmiany zaleszczyckiej z jednorocznemi koronami po 60 groszy sztuka. 6—3

Rządca dóbr żonaty z kilkonastoletnią praktyką w kraju i za granicą z chlubnemi poleceniami poszukuje posady od 1. lipca lub wcześniej. Adres! **W. G. Kraków, ul. Piotra Michałowskiego l. 11 parter.** 2—3

Dom dla Ziemian.

Dom dla Ziemian. **Dom dla Ziemian.**

Pługi sackowskie, brony pat. Laake, siewniki pat. Zimmerman, kieraty, młocarnie, młynki

E. Kühne, Moson

Motory **„GNOM“** benzynowe

Żniwiarko-wiązałki, żniwiarki i kosiarki

Mc. Cormick.

Garnitury **NICHOLSON** parowe.

Maszyny **BÖLTEGO** do szycia mat,

Mleczarstwo **JURANY** Separatory

Największy w kraju SKŁAD NASION.

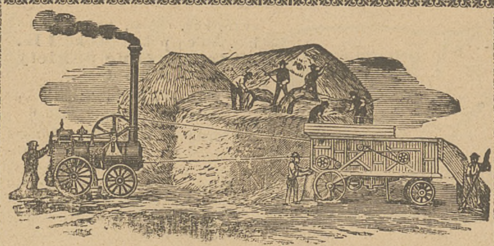
Dom dla Ziemian.

Koński Ząb

oryginalny **Virginia** i biały węgierski, oraz nowy gatunek **Goldmine von Jova, kukurudzę Pignoletto i Cinquantino,** oraz **buraki pastewne, łubin, wykę** sporek olbrzymi i mały.

poleca najtaniej 4—6

Bank Rolniczy we Lwowie.



50. letni Jubileusz
parowych młocarń na Węgrzech.

Pierwszy parowy garnitur młocarniany sprowadzony został do Węgier **w roku 1825 przez firmę CLAYTON & SHUTTLEWORT w Lincolnie.** Garnitur ten **pracował** do roku 1900 **a zatem 48 lat.**

Lokomobila pochodząca z roku 1863 pracuje dotąd w Moszkowie w dobrach Hrabiego Platera, a również z tego samego roku pochodząca lokomobila pracuje w warsztatach Claytona & Shuttlewortha we Lwowie lepszego świadectwa o doskonałości fabrykatów CLAYTONA & SHUTTLEWORTHA nie można nawet wymarzyć. Dotąd wyrobiła firma CLAYTON & SHUTTLEWORTH przeszło 66.000 lokomobil i młocarń parowych, które rozrzucone są po wszystkich częściach świata.

Wielki skład tych nieprześcignionych, światowej sławy

Lokomobil i młócarń parowych

jakoteż wszelkich gatunków maszyn rolniczych

polecają 4—8

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Lwów, ulica Gródecka l. 22.

Jara pszenica czerwona, ziarno grubsze i ważniejsze od ozimej do sprzedaży na nasienie po cenie 10 zł. za 100 kg. Tamże nasienie buraków pastewnych **Mamuth,** czerwone po 20 zł. za 100 kg. — adres **Sanniki** o.p. **Mościska, Zarząd dóbr.**

MIESZANKI TRAW

na łąki, pastwiska i gazony, złożone z czystych i najlepszych nasion — dostarcza

BANK ROLNICZY

we Lwowie.

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specyalnego cennika.

☛ **Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.** ☚

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.